

Rząd poprze szybką i pozorną reformę inwigilacji?

26 sierpnia 2015

Polские służby mają nieograniczony, niekontrolowany dostęp do informacji o naszych połączeniach telekomunikacyjnych. Trybunał Konstytucyjny miał do tego zastrzeżenia. Senatorowie PO zaproponowali pośpieszną i pozorną reformę. Teraz MSW proponuje poparcie tej reformy, a przeciwko temu są m.in. MAiC i GIODO.

Kiedy wybuchła tzw. afera Snowdena, polskie media pisały o tym jak to amerykańskie służby zbierają dane o połączeniach Amerykanów. No dobrze, a jak jest w Polsce? U nas służby nie zbierają takich danych, ale robią operatorzy. Co więcej, nasze służby mają praktycznie nieograniczony dostęp do tych danych. Teoretycznie dostęp do billingów miał służyć walce z poważnymi przestępcami, ale policja lub inne służby mogą korzystać z tego narzędzia przy byle okazji, bez kontroli.

W lipcu ubiegłego roku Trybunał Konstytucyjny orzekł, że ten niekontrolowany dostęp do billingów jest niezgodny z konstytucją. Coś się powinno w tej sprawie zmienić, ale rząd w ogóle nie zareagował na wyrok Trybunału. Co gorsza, czas na wprowadzenie zmian jest ograniczony. Jeśli nie zostanie stworzone nowe prawo, w lutym przyszłego roku służby w ogóle stracą prawo do sięgania po dane telekomunikacyjne.

Dopiero pod koniec czerwca tego roku, akurat przed wakacjami, senatorowie PO przedstawili projekt nowelizacji ustawy o policji oraz innych ustaw. Teoretycznie ten projekt miał wykonać wyrok Trybunału i „ucywilizować” dostęp służb do billingów. W praktyce była to propozycja szybkiej reformy, która niczego nie zmienia. Niby doprecyzowano katalog przestępstw, ale w praktyce nadal pozostał on bardzo szeroki. Niby proponowano kontrolę nad pozyskiwaniem danych, ale nadal

miała to być kontrola następcza, nie uprzednia.

Projekt nie przewidywał udostępnienia obywatelom prawa do sprawdzania, czy służby uzyskiwały dostęp do ich danych (nie zawsze byłoby to dobre, ale czasem jednak tak). Nie przewidziano negatywnych konsekwencji dla funkcjonariuszy, którzy mogli sięgnąć po dane telekomunikacyjne bez wystarczających podstaw.

W sierpniu pisaliśmy o tym, że ta pośpieszna reforma trafiła do Sejmu. Przy okazji wspomnieliśmy o negatywnej opinii GIODO na temat reformy. Ba! Nawet Biuro Analiz Sejmowych zauważyło, że „projekt nie zawiera przepisów mających na celu wykonanie prawa UE”. Wspominaliśmy wówczas, że istnieje szansa na poprawienie projektu, ale to wymaga zaangażowania posłów.

Następne posiedzenie Sejmu będzie dopiero we wrześniu, ale i tak jest powód by napisać o tym projekcie. Swoje stanowisko w tej sprawie ma wypracować rząd.

Na stronie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych znajdziemy projekt stanowiska rządu oraz uwagi do niego. Ten projekt stanowiska rządu robi takie wrażenie, jakby ostra krytyka wobec projektu senackiego w ogóle nie dotarła do uszu MSW. W projekcie czytamy: „Analiza rozwiązań przyjętych w projekcie ustawy pozwala na pozytywną ocenę wprowadzonych zmian, które zachowują zasadę proporcjonalności pomiędzy ochroną praw i wolności obywatelskich a zapewnieniem skutecznych i szybkich działań służb bezpieczeństwa...”

To jest projekt stanowiska rządu, ale nie cały rząd się z tym zgadza. Swoje uwagi co do tego projektu przedstawiło m.in. Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji. W swoim stanowisku zwróciło ono uwagę na cztery ważne kwestie.

1. Rządowy projekt powinien uwzględniać nie tylko wyrok Trybunału Konstytucyjnego, ale także wydany wcześniej wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE w sprawie tzw. dyrektywy retencyjnej.

2. Zaproponowane mechanizmy kontroli będą nieskuteczne, a tymczasem jednym z najistotniejszych elementów sentencji wyroku Trybunału Konstytucyjnego było wskazanie na brak niezależnej kontroli udostępniania danych telekomunikacyjnych służbom.

3. Projekt nie ogranicza się do sięgania po dane w przypadku przestępstw poważnych (a powinien).

4. Należałoby wprowadzić jasny okres przechowywania danych.

Przy okazji prac nad tym projektem również GIODO przypomniał, że jego ocena projektu nowelizacji była negatywna, w związku z tym negatywna jest także ocena projektu stanowiska rządu. W ocenie GIODO propozycje są niezgodne z Konstytucją RP, a także z Kartą Praw Podstawowych UE.

Bardzo ciekawe jest stanowisko Naczelnej Rady Adwokackiej, która też ma zastrzeżenia wobec tego projektu. NRA również sądzi, że projekt nie zapewnia rzetelnej kontroli służb. Najwyraźniej jednak MSW nie chciało, aby NRA się w tej sprawie wypowiedziało.

„W dniu 5 sierpnia do Naczelnej Rady Adwokackiej drogą elektroniczną wpłynął projekt stanowiska Rządu wobec senackiego projektu ustawy (...) Jeszcze tego samego dnia w kolejnym piśmie, pracownik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych poinformował, że ten dokument został przesłany do naczelnej Rady Adwokackiej omyłkowo” – czytamy w stanowisku NRA.

NRA niewątpliwie była odpowiednim organem do tego, żeby się wypowiedzieć. Pomyłką ze strony MSW mogło być raczej działanie, które chyba miało na celu wstrzymanie NRA przed zajęciem stanowiska.

Niby są wakacje, ale mamy też czas kampanii wyborczej. W tej kampanii możemy dyskutować o fantastycznych obietnicach, które nigdy nie zostaną spełnione. Możemy też dyskutować o sprawach światopoglądowych i wreszcie, na samym końcu, mamy grupę

realnych problemów, które naprawdę są do rozwiązania. Niedawno donoszono o „Ustawie o monitoringu”, która może przepaść. Dostęp do billingów jest niemniej ważny, choć akurat tutaj reforma jest możliwa. Niestety może to być niby-reforma, dopychana kolanem pod presją czasu.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl